

# Kościół Świętej Trójcy w Okocimiu

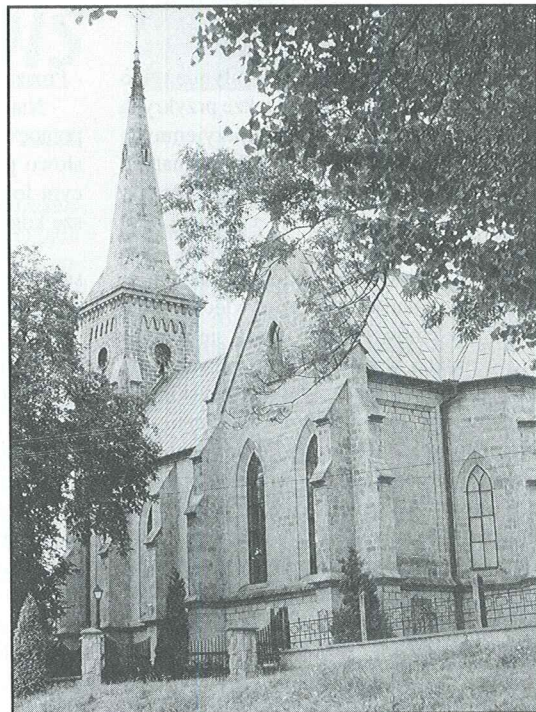
Pomimo iż świątynia ta nie imponuje rozmiarami i nie jest zbyt leciwa, należy do najciekawszych zabytków tego typu na naszym terenie. Walory jej podnosi jeszcze usytuowanie na kulminacji górskiego niemal okocimskiego garbu, sprawiające, że widoczna jest z odległości wielu kilometrów. Dzięki zaś starannie opracowanej bryle, strukturze ścian oraz swemu architektonicznemu i plastycznemu wystrojowi prezentuje się jako obiekt niezwykle urody. Pod tym względem przewyższa wiele innych, znacznie okazalszych kościołów z drugiej połowy XIX i pierwszych dwóch dziesięcioleci XX w., które za sprawą panującej wówczas mody ukształtowano i przyozdobiono w nawiązaniu do stylistyki architektury gotyckiej. No, ale przecież zasłużyli mieszkańcy Okocimia i ich wieś na tak wspaniałe dzieło architektury. Wszak ich historyczne korzenie sięgają co najmniej początków XIV w.

Pierwsza wiadomość o Okocimiu pochodzi już z r. 1331. Wynika z niej,

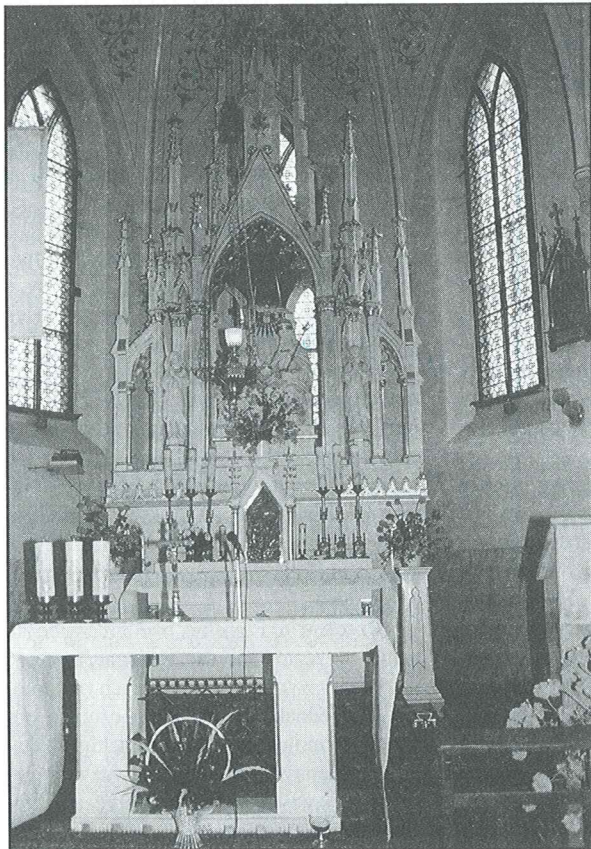
że należał on wtedy wraz z Brzeskiem, występującym jako Brzeżek lub Brzyżek oraz innymi okolicznymi wsiami do kasztelana krakowskiego Spicimira Leliwity, założyciela miasta Tarnowa. Wtedy to właśnie wraz z owymi wsiami przeniesiony został przez króla Władysława Łokietka z prawa polskiego na niemieckie prawo średzkie. Od 1353 r. należał do syna Spicimirowego, który również osiągnął godność kasztelana krakowskiego, Jana z Melsztyna, protoplasty rodu Melsztyńskich, w rękach których pozostawał do r. 1512. Później był własnością Stanisława Lasockiego oraz Stanisława Czernego i jego potomków. Po zmiennych kolejach losu około 1840 r. właścicielem jego został kupiec z Cieszyna Józef Neumann. Gdy zmarł (3

września 1851 r.), dobra okocimskie wraz z założonym w 1845 r. browarem kupił od wdowy po nim dotychczasowy jego wspólnik Jan Ewangelista Goetz (1815-1893). Za jego to sprawą browar okocimski stał się jednym z największych tego typu zakładów w Europie. Na gruntach dolnej części Okocimia powstały znakomicie urządzone i dobrze prosperujące folwarki, a w jego części górnej nowoczesna szkoła, kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy oraz okocimska parafia.

Przypuszczalnie już w XV lub XVI w. istniała w Okocimiu kaplica, w której odprawiano nabożeństwa. Ale dopiero w r. 1634 ks. E. Kretkowski, wikariusz generalny krakowski ustanowił przy niej kapelanię zależną od parafii w



*Kościół, widok od pld.-wsch.*



*Oltarz główny*

Porębie Spytkowskiej, którą dwanaście lat później biskup krakowski Piotr Gębicki uposażył dziesięcinami. W 1788 r. zaś utworzona została samodzielna już kapelania lokalna. Jednak i ją w r. 1816 przyłączono do parafii w Porębie Spytkowskiej. Własnej parafii dorobił się Okocim dopiero w 1888 r. Stało się to już po wybudowaniu obecnego kościoła, ufundowanego przez Jana I Goetza.

Kościół okocimski zbudowany został w latach 1884-1885 w oparciu o projekt architekta Maxa Schwedy, a konsekrowany dnia 27 lipca 1891 r. przez biskupa Łobosa. Jest to obiekt neogotycki, który poprzez swoją strukturę, formę i wystrój stanowi bezpośrednie nawiązanie do tradycji średniowiecznych świątyń kamiennych. Wzniesiony wszak został z regularnych w znacznej części ciosów jasnego piaskowca. Posiada jednonawowy korpus, węższe od niego, zamknięte trójbocznie prezbiterium, po bokach którego znajdują się dwie przybudówki zakrystyjne. Każda z owych przybudówek połączona została z jedną z kaplic przynawowych tworzących jakby ramiona transeptu czyli nawy poprzecznej, elementu charakterystycz-

nego dla monumentalnych kościołów z czasów średniowiecza. Trzecią częścią składającą się na bryłę gmachu jest wznosząca się po zachodniej stronie nawy masywna wieża.

Niemal wszystkie wnętrza kościoła nakrywają bardzo „gotyckie” sklepienia krzyżowo-żebrowe o żebrach spływających na przyścienne służki o niby-romańskich głowicach. Podobne głowice wieńczą kolumny dźwigające chór muzyczny zajmujący zachodnią część wnętrza nawy. Żagielki owych sklepień pokrywa delikatna dekoracja malarska o motywach misternie powyginanych wici roślinnych. Ściany natomiast utrzymane są w nieskazitelnej bieli, stanowiąc doskonałe tło dla odkutych w wapiennym piaskowcu części składowych wyposażenia. Z nich ze względów oczywistych, ale i artystycznych, na szczególną uwagę zasługują główny ołtarz. Stanowi on strukturę architektoniczną, utworzoną z „gotyckich” kolumn, pinakli, sterczyn i łuków przyporowych. Jego obszerną, ostrołuczną arkadę wypełnia kamienna grupa patronującej świątyni Świętej Trójcy w asyście pary stojących po jej obu stronach aniołów. W takiej samej stylistyce utrzymany jest i niewielki ołtarz boczny ze znajdującym się w nim obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz wsparta na masywnej „romańskiej” kolumnie ambona. Bardzo „gotycką” jest też wykonana w białym piaskowcu scena „Złożenia do Grobu” znajdująca się w ołtarzu północnej kaplicy. A wszystko to, zarówno ołtarze, ambona jak i rzeźby, powstało jeszcze w trakcie budowy kościoła w wiedeńskiej pracowni Seyfrieda. W północnej też kaplicy, pomyślanej jako

mauzoleum dwóch pierwszych Goetzów-Okocimskich, znajdują się jeszcze upamiętniające ich brązowe epitafia z umieszczonymi w medalionach wizerunkami ojca i syna.

Wspaniałym tłem zarówno dla rzeźby ołtarzowej jak i owych epitafiów jest polichromia ścienna imitująca w malarskiej technice wzorzysty kurdyban z występującymi na ciemnym tle stylizowanymi w duchu secesji kwiatami. Natomiast główną ozdobą kaplicy południowej jest wielobarwny witraż z wyobrażeniem otoczonego labrami herbu Goetzów. Wyobraża on przedstawionego w trzech czwartych białego orła na białym tle, wypełniającego górne pole i umieszczony pod nim na białym polu złoty snop zboża, pod którym widnieje napis: „Pracą i prawdą”.

Równie efektownie jak wnętrze prezentuje się i zewnętrzna strona kościoła. I tu „gotyckość” wyraża się tak za pomocą form architektonicznych jak i wystroju. Mamy więc i dachy o stromo opadających połaciach, i wieżę zwieńczoną ośmioboczną, kamienną iglicą, opinające ściany uskokowe szkarpy oraz o formach lancetowatych otwory okienne. Całości dopełnia wystrój zachodniej fasady z ostrołucznym portalem głównego wejścia, nad którym wznosi się trójkątny szczyt przesłaniający nieco okrągłe okno ozdobione motywem wykutego w kamieniu czteroliścia. Szczególnie oprawa otworu wejściowego zadziwić może pomysłowością kompozycji rzeźbiarskiej i mistrzostwem wykonania. Widzimy więc tu cofające się w głąb świątyni rzędy filigranowych kolumnienek dźwigających zaostroszony łuk arkady



Epitafium Jana I Goetz z r. 1898

oraz tympanon wypełniony maswerkami, a także zaostroszone niczym lance pinakle wieńczące flankujące portal szkarpy, po krawędziach których pną się w górę, ku wieńczących je kamiennym kwiatonom kamienne „żabki”. Dzięki temu wszystkiemu liczący niewiele ponad sto lat okocimski kościół zdaje się być bliski stylowo ufundowanemu około 1340 r. przez Kazimierza Wielkiego kościołowi p.w. Narodzenia Najśw. Marii Panny w podbocheńskiej Łączycy i gotyckiemu prezbiterium z 1366 r. kościoła w Wojakowej.

Tekst i fot.: dr **Andrzej B. Krupiński**

## BIM W NIEDŹWIEDZY

16 listopada na zaproszenie Samorządu Uczniowskiego ze Szkoły Podstawowej w Niedźwiedzy (gmina Dębno), dziennikarze naszej redakcji uczestniczyli w spotkaniu z młodzieżą z okazji wydania przez tę szkołę pierwszego numeru gazetki.

Dziennikarze Brzeskiego Magazynu Informacyjnego opowiadali o historii miesięcznika, pracy dziennikarskiej, dzielili się z młodymi słuchaczami swoimi doświadczeniami oraz odpowiadali na liczne pytania.

Podczas spotkania uczniowie przybliżyli historię swojej miejscowości, przedstawiając m.in. biogra-

fię i wiersz, pochodzącego z Niedźwiedzy znakomitego ludowego rzeźbiarza i poety, Jana Dudka (1909-1976) oraz zaprezentowali kilka jego dzieł rzeźbiarskich.

Na zakończenie goście oprowadzani przez bibliotekarkę - Krystynę Sachę zwiedzili bibliotekę szkolną, kącik prasy lokalnej oraz zapoznali się z gazetkami ściennymi poświęconymi regionalizmowi.

Redakcji Gazetki Szkolnej i jej opiekunowi - Izabeli Machecie-Kornaś BIM życzy wielu sukcesów w dalszej pracy dziennikarskiej. (t)

### Koniec świata ?

Po dniach otulonych ciepłym szalem okrucz lata  
skropiony iście majowym deszczem  
w październiku  
w listopadzie ?  
Drzewa całe w złocie i czerwieni,  
a podobno gdzieś zakwitły znów jabłonie.  
Przyloty i odloty ptaków  
choć niekoniecznie w tej kolejności  
do jakiej się przyzwyczailiśmy.  
Mówią, że kończy się świat  
lecz przecież  
świat który znamy  
kończy się codziennie  
i to akurat  
nie ma nic wspólnego  
z nowym tysiącleciem.

SJK